

11 Sam Saperow Kolejno.

1. 184

m. p. dnia 3. marca 1943.

Kwestjonariusz.

3948

254

Bestanie na przymusowe roboty w Z.SRR.

Binkiewicz Włodzisław, Kpral lat 44 Kółkierz żonaty

Dnia 19. czerwca aresztowany mnie ^{NRW} w Włodzimierz w ot.

wraz z rodziną jako je posiadaczem dokumenta z Warszawy,

i wyruszyli nas na Sybir do Tajmę Tygüldet. Następnie

przejechano nas do Tajmę Czety, po trzech tygodniach. Mieszka-

na węgół nie było. Mieszkałiśmy w lesie pod drzewa-

mi cedrowymi 6 tygodni. Po tem czasie przejechano nas

na psiołek Marykowska. Mieszkać nie było. Żyliśmy w barakach.

Żyć wewnątrz było pełno brudu, pluskiew i ospów.

Skład narodowości był następujący: przeważnie Żydzi,

i Polacy. Jako je posiadaczem dokumenta Worrzawskie

uznawo mnie je przejeżdżaniem granic Niemiecko-

Sowiecko. 12 godz. był precyzyjny dzień pracy warunkach

bardzo ciężkich, praca mąrym słońcem i mrozem który

dochodził do 50 stopni. Normy były bardzo wielkie także

kto je wypracował ten zapłacił swoim życiem. Wynag-

rodzenie było od 2-3 rub. dziennie. Wyżywienie mąrym

chlebem żytym i 400 gr chleba, ale za wyżywienie musieli

pracować z powiększonego zarobku. Za cały czas mego

pobytu zaledwie dostawałem kłopot i spalnic i walentki.

Życie koleżnijskie było w tem zakresie możliwe.

Kultura była tam niska. Skłusinek władz N. K. W. D.

był brutalny, niektórych zesłancom bito i kłapano.

Jako je zesłancom jedne godziny wazniej z roboty,

karany bytem z mis dniowem aresztem i potroczenie

mi z mego zarobku 15% na pójciach dwóch miesicy.

Propaganda komunistyczna była każdego tygodnia

wyglaszana, żeby zapomniać o polacu raz na

zawsze a my musimy na Syberii żyć.

Samce lekarska była niska, lekarstw nie było zupełnie.

Smiercielnici była w Tagrze 5. gestanicie. Jedno nazwisko
 zmarłego żydka pamiętam. Küdelman. Za cały czas mego
 gestania dostałem 5 listów z kraju i 3 przesłki żywności
 we Dnia 5 sierpnia 1941 r. zostałem zwolniony z Tagru
 wraz z rodziną z Syberii. Dnia 27 sierpnia 1941 r. wyjechałem
 z rodziną z syberii na własny koszt i przyjechałem do
 B. Potyka, ale władze polskie nas nieprzyjęły, tylko
 skierowały do Taszkentu, skąd skierowano nas do
 Kermine do Koczorów. Po przebyciu jednego miesiąca
 w tym Koczorze, gdzie jedynacim psów, z rodziną
 obrotu je nie dawano nam jeść, a następnie w
 przyjeździe nas w Kazakstan do Koczorów Agastysaj.
 Skąd Koczorów niechciano mnie zwolnić abym wrócił
 do armii polskiej; zdecydowałem się iść i 180 km
 szedłem pieszo do stacji Czembient, następnie pociąg
 łem do stacji Czakpak za własne pieniądze. I
 zgłosiłem się do dowództwa 8. Dywizji, Armii polskiej.
 Dowódca 8. Dyw. skierował mnie do Komisji prześladowcy
 lekarski, a następnie otrzymałem przydział do
 Pom. 10. ty. Tak dostałem się do wojska polskiego
 a rodzina moja pozostała w Koczorze,
 gdzie się znajduje do obecnej chwili.

Kadmiemian je zabrowano mi przez N. K. W. W. i naczelnika
 powiatka Czest: 1284 zł stownie tysiąc dwieście osiemdziesiąt
 jedynym zł. w banknotach i w bilonie i miodorowanie
 Kabejowe i ciere futro i kórnicy (lis) świadki są
 Piłkowski Władysław z Krakowa, Władysław Rndziej
 z Bydgoszy.

Kapi Biniur